



HASŁO „POLAKA WE FRANCJI” WIARA I OJCZYZNA

Polska, która złożyła bezprzykładne ofiary dla dobra ludzkości, ma pełne prawo żądać, żeby jej męczeństwo nie poszło na marne. Ożywiamy więc ducha, budźmy sumienie świata.

Wł. Sikorski

POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Tygodnik Informacyjny, poświęcony sprawom społecznym, religijnym i kulturalnym.



Hebdomadaire Polonais d'Information religieuse, sociale et de formation intellectuelle

Nadesłanych rękopisów się nie zwraca za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

ROK XVII. Nr. 16 (133) 21 KWIETNIA Avril 1940 roku.

Redaktor Naczelny: WIESŁAW STRZAŁKOWSKI

ADRES:
POLAKA WE FRANCJI
70, Faubourg Poissonniere
PARIS 7
TELEFON: PRO. 12-73
PRENUMERATA

Miesięczna 4 frs
Kwartalna 12 frs
Półroczna 24 frs
Roczna 48 frs
Prenumerata zagranicą
wynosi rocznie 80 fr.

KOMUNIZMOWI SPRZECIWIĄJCIE SIĘ MOCNI WE WIERZE!

Polska, a niemieckie żelazo

Za Times'em podajemy następującą notatkę p.t. „Opór Polski przyspieszył wojnę o żelazo”.

W notatce czytamy:

Korespondent berliński z „De Telegraf”, podaje jako rzeczywistą przyczynę inwazji niemieckiej w Skandynawii skuteczność blokady aliantów, gdyż kampania w Polsce zużyła ogromne zapasy materiałów i jeszcze więcej musiało być dostarczone dla naprawy zniszczonych mostów, kolei i różnych konstrukcji metalowych, tam zniszczonych. Ciężka zima i kryzys transportowy hamował działalność gospodarczą pod każdym względem, zaś układ handlowy z Rosją nie dał spodziewanych korzyści z powodu wojny rosyjsko-fińskiej... Niemcy przygotowywały się do inwazji północnej od stycznia.

Tak więc Niemcy na naród polski po wsiach i po miastach tyle zużyli żelaza, że zapasy tego metalu zostały nadwyżężone.

Swym krwawym wysiłkiem naród polski wyszczerbił znacznie ostrze miecza germańskiego.

Jeśli jednak chodzi o żelazo niemieckie to Polska po wyczerpaniu zapasów niemieckich utrudnia ich odnowienie.

Flota nasza aczkolwiek niewielka współpracuje z angielską przy działaniach w Norwegii i zasłużyła sobie na pochwałę p. Churchilla, jakoteż na cytate Króla Norwegii który podkreślił jej obecność w jednym z oficjalnych komunikatów.

Cenzurowano.

Atoli największym wyczynem naszej floty było postawienie min na Bałtyku od Szczecina po Kłajpedę. Znaczenia tego dzieła dla obronności Szwecji i odcięcia Niemcom drogi do transportu żelaza podkreślać nie potrzeba.

Walcząc za naszą i cudzą wolność nasi marynarze mieli tę satysfakcję, że działali u progu Polski — koło Gdyni i Gdańska.

Ślusznie też podkreśla „Matin” iż wielką musiała być radość naszych marynarzy przy tej okazji.

Wielkie zwycięstwo Aliantów u brzegów Norwegii

Narwik zajęty. Niemcy uciekają w kierunku południowym. Połączone wojska Aliantów i Norwegów przystępują do oczyszczenia Norwegii od najeźdźców niemieckich

Sztokholm, 16.IV. (Transconti).

Dziennik szwedzki «Dagens Nyheter» otrzymał od swego korespondenta w Lulea następujące informacje:

Narwik zajęty jest obecnie przez siły brytyjskie. Wylądowały one po gwałtownym bombardowaniu i wypędziły Niemców w okoliczne góry. Flota brytyjska sforsowała przejście przez fjord Rombax, skąd można łatwo kontrolować Narwik. Niemcy, którzy znajdowali się jeszcze w Narwiku zmuszeni zostali do ucieczki wzdłuż linii kolejowej. Niektórzy żołnierze niemieccy, wycofujący się w kierunku gór około Narwiku wpadli w morderczy ogień oddziałów norweskich.

Komunikat radiowy naczelnego dowództwa sił zbrojnych Norwegii, potwierdzając odbicie Narwiku, stwierdza zarazem, że oddziały niemieckie w okolicach Narwiku są otoczone i postawione są przed alternatywą kapitulacji albo zupełnego zniszczenia.

Helsinki 17. IV. PAT

Radiostacja rządu norweskiego zwróciła się z następującym apelem do narodu norweskiego:

«Walczyliśmy od ośmiu dni; zostaliśmy zaatakowani niespodzianie i to było powodem początkowych braków organizacyjnych. Teraz jednak obrona nasza jest zorganizowana tak na froncie jak i na tyłach. Nie sami walczymy; Francuzi i Anglicy przyrzekli nam pomoc i wojska angielskie wylądowały na naszej ziemi. Jeżeli wszyscy będziecie brali udział w wypędzeniu najeźdźcy — dokonamy tego. Wiemy, że akcja Niemców nie jest łatwa. Są oni rozrzućeni w wielu punktach i nie mają ze sobą innej łączności jak tylko drogą powietrzną. Zjednoczcie wasze siły — zwyciężymy!»

Angers, 17. IV. (PAT).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do J. K. Mości króla Norwegii Haakona VII następującą depezę:

«W ciężkich próbach przez które przechodzi szlachetny naród norweski, pragnę wyrazić W. K. Mości głęboki podziw jaki żywi Polska dla bohaterskiej walki, podjętej przez miłujący pokój naród norweski przeciw podstępnej napaści, dokonanej raz jeszcze przez Niemcy».

Waszyngton, 17. IV. Transconti.

Pani Harriman, minister Stanów Zjednoczonych w Norwegii zawiadomiła telefonicznie departament Stanu, że przeprowadziła rozmowę z królem Haakonem, który wraz ze swym wojskiem przebywa w miejscu utrzymanym w tajemnicy w Norwegii. Król Haakon w trakcie rozmowy oświadczył p. Harriman, że nie podda się nigdy Niemcom i że armia jego walczyć będzie do końca.

Londyn, 17. IV. (Transconti).

Ze Sztokholmu donoszą, iż komunikat ogłoszony we wtorek wieczorem przez główne dowództwo norweskie potwierdza fakt prób dokonania desantów spadochronowych, podjętych przez Niemców w kilku punktach terytorium norweskiego. W większości wypadków spadochroniarze niemieccy zostali zabici lub też natychmiast otoczeni i rozbrojeni.

Sztokholm 17. IV. PAT

Posel polski w Norwegii p. Neumann przebywa stale w miejscu postoju legalnego rządu norweskiego, z którym utrzymuje jak najściślejszy kontakt.

WIESŁAW STRZAŁKOWSKI

Prawda Polski

Każdy naród ma swoją prawdę, której służyć powinien, podobnie jak każdy człowiek.

Prawdą Polski jest Jej powołanie dziejowe, jej misja wobec innych narodów, leżąca u podstaw bytu narodowego, która jawiła się oczom wieszczów naszych, która stanowiła zawsze i stanowić będzie dno duszy naszego narodu.

Podobnie jak nie każdy człowiek uświadamia sobie rychło, co stanowi istotę jego powołania wobec innych, podobnie może się zdarzyć, że naród, pozostaje czas jakiś w niewiedzy co do tego, co jest jego właściwą misją.

Tak więc okupując własnym męczeństwem stratę żelaza niemieckiego oraz utrudniając Niemcom obecnie jego dowóz, Polska przyczynia się wydatnie do wspólnego zwycięstwa.

Eugeniusz Barot.

Tak było z Polską. Przez lat 20 naszej niepodległości dusza narodu błądziła po manowcach, nie zdając sobie sprawy z tego, czym jest nasza prawda Polska i jakie są jej zadania.

Obce teorie i hasła zwodziły jej wzrok błyskotkami bez znaczenia, lecz prawda narodu naszego, prawda, którą znali nasi pradziadowie, była zapomniana i w poniewierce.

Zamiast głębokiego przeżycia patriotycznego i realnego, wypływającego zeń czynu panoszyły się napuszone słowa i frazesy, a na powierzchni życia państwowego utrzymywali się ludzie bez większej wartości, których legitymacją jedyną bywało często tylko dobre mniemanie o samych sobie.

Toteż był głęboki rozdźwięk pomiędzy niesfalszowanym instynktem mas, a tymi, którzy pragnęli narzucić narodowi obce mu formy, idąc po linii własnych słabości.

Za proroków podawali się ci, którzy byli li tylko żołnierzami najem-

nymi, wódzami chcieli być ci, którzy sami nad sobą władzy sprawować nie umieli. I stało się, że Polska czas jakiś żyła życiem nieswojem zapożyczonym, u obcych. Lecz wyrzeczenie się prawdy własnej musi się zawsze zemścić.

Upadła Polska z powodu przemocy wroga, ale i niedołęstwa, lekko myślności i ospałości tych, których obowiązkiem było czuwać nad dobrem Rzeczypospolitej.

Nieliczni byli ci, którzy widzieli zbliżającą się klęskę nie po przez i ludu prostego, poprzez obraz górnika na niebie, ale poprzez nędzę wsi i ludu prostego, poprzez obraz gorszący lekkomyślności, która nie umiała rozróżnić rzeczy ważnych, od tych, które w życiu narodu nie odegrywały żadnej roli. Szczególnym paradoksem było iż prawdą, której nie dostrzegali ludzie w pełni sił wiódł wielki starzec stojący nad grobem blisko dziewięćdziesięcioletni Aleksander Świętochowski.

(Dalszy ciąg na stronie 6-ej.)

Najważniejsze wypadki doby ostatniej

Norwegia w wojnie z Niemcami

Od czasu niemieckiej wyprawy na Norwegię zaszły wielkie zmiany w ustosunkowaniu się sił na północy.

Niemcy straciły przeszło połowę swojej floty wojennej, przyczem ocalałe jednostki nie są pewne po wrotu do swoich baz, bo mają drogę odciętą przez miny.

Poza tym wojska niemieckie które w pierwszej fazie wyprawy wtargnęły na terytorium Norwegii znajdują się w dość ciężkiej sytuacji, gdyż z trudem otrzymują posiłki i potrzebne zaopatrzenie wojenne.

Wykorzystując rozbięcie floty nie

mieckiej wojska sojusznice lądują w Norwegii. Pierwszym sukcesem walk lądowych było opanowanie portu Narwik, przez który szedł eksport rudy szwedzkiej do Niemiec.

Straty zadane marynarce wojennej niemieckiej, odcięcie drogi powrotnej dla reszty, wreszcie ustawienie min na Bałtyku, do czego wybitnie przyczyniła się nasza flota wojenna mają ten skutek, że do wóz rudy szwedzkiej poprzez Bałtyk został również odcięty, a napad niemiecki na Szwecję poprzez zaskoczenie stracił wysoce na ostrość.

Daleki wschód

Wojna chińsko-japońska toczy się nadal ze zmiennym szczęściem.

Ostatnio czytaliśmy chińskie komunikaty o zwycięstwach wojsk Chang Kai Szeka nad Japończykami w prowincji Szansi i Hopei.

Tak rzadko spotykamy wiadomości z tego teatru wojny, który tak wiele stracił na aktualności, że nie orientujemy się należycie, co o tym sądzić.

Prawdopodobnie Japończycy, opanowawszy wybrzeża chińskie z ich głównymi portami, jakoteż wobec braku zainteresowania Europy dla spraw Chin — mniej angażują się w Chinach, rezerwując sobie możliwość wystąpienia gdzie indziej.

Trafność naszych przypuszczeń zdawałoby się znaleźć potwierdzenie w wystąpieniach japońskich w sprawie Indii holenderskich.

Wiemy, że Indie oddawna są przedmiotem pożądania Japonii. Bogactwa naturalne Indii, a przede wszystkim nafta i kauczuk nęcą Japonię.

Szwecja

Postawienie min na Bałtyku i w cieśninach Kattegat, zmniejszające o kilkaset kilometrów granice Szwecji narażone na atak niemiecki, jakoteż obecność wojsk alianckich w Norwegii znacznie poprawiło sytuację Szwecji.

Dzięki tym czynnikom, które również osłabiły, a może nawet usunęły niebezpieczeństwo bolszewickie od Finlandii, a tym samym i od Szwecji,

Balkany

Niemcy, doznawszy porażki na północy, kierują się ku południowi, znajdując jako pretekst brak bezpieczeństwa dla żeglugi na Dunaju.

Według przyjętych swoich metod zalewają Węgry, Rumunię, Jugosławię "turystami", którzy w razie czego złożą mundury — tak jak Gdańsku, Kopenhadze i Oslo.

Jednakowoż nauka nie idzie w las. Państwa graniczące z Dunajem porozumiały się w celu wzmocnienia ochrony żeglugi i tym samym pozbawiają Niemcy pretekstu do interwencji.

Z drugiej strony zarówno w Bukareszcie, jak w Budapeszcie i Bel-

gradzie sporo "turystów", którym udało się udowodnić robotę wywrotową zostało aresztowanych.

Nacisk na Jugosławię był w pewnym momencie bardzo silny — a sytuacja tego kraju tym groźniejsza, że niebezpieczeństwo zagrażało zarówno od strony Włoch — które dokonują jakichś ruchów wojskowych w Albanii, jak i ze strony Niemiec niebezpieczeństwo w Bałkanach trwa nadal. To też Turcja wspierana przez wojska francusko-angielsko-polskie w Syrii i Palestynie — jest gotowa do akcji.

Wprawdzie Stany Zjednoczone oświadczyły że nie dopuszczą do opanowania Indii holenderskich przez Japonię — ale nie wiemy, czy poszłyby aż na wojnę.

Japonia prawdopodobnie przewidywała możliwości walki, bo przygotowała sobie w sekrecie okręty olbrzymie jakich dotąd nie było, a mające od 40 — 45 tys. ton.

Zresztą nie przypuszczamy, aby należało się tym ponad miarę alarmować. Wszak jeszcze na Dalekim Wschodzie ma coś do powiedzenia Anglia ze swoimi bazami morskimi jak Singapur i Hong Kong i flotą, która tam ma swoje oparcie.

kraj ten może z większą ufnością patrzeć na rozgrywające się wypadki.

Szwecja ma możliwość zorganizować lepiej swoją obronę to też jej wystąpienia nacechowane są wiarą we własne siły.

W innych warunkach być może Szwecja nie pozwoliłaby sobie na strącenie, przelatujących ponad jej terytorium samolotów niemieckich.

Fantastyczne projekty niemieckie

Według kilku dzienników, Niemcy miały zamiar porwania Króla Norwegii, Haakona VII, Królową holenderską Wilhelminę z jej córką Julianą i młodego Króla Jugosławii Piotra.

Porwani monarchowie mieli być zakładnikami a w odnośnych krajach zamach kidnaperski miał być hasłem do wywołania zamieszania.

Stany Zjednoczone

Napad na Danię i Norwegię poruszyły opinię amerykańską, która poczyniła stwierdzać, że Stany nie będą mogły bezczynnie przyglądać się rozbojom niemieckim.

Mówi się w prasie o możliwości zmiany zasady «cash and carry» (płać i zabieraj), co w konsekwencji równałoby się ku zezwoleniu na sprzedaż aliantom materiałów wojennych na kredyt.

Nie myślimy, aby narazie Stany wystąpiły czynnie po stronie aliantów. Jednak przyznanie kredytów miałyby tam swoje znaczenie.

Również nie uważamy, aby Japonii udało się uwikłać Stany w wojnę na Pacyfiku — co mogłoby dla całości wojny mieć znaczenie, którego nie jesteśmy w stanie określić.

Holandia

Stan napięcia stosunków między Holandią, a Niemcami trwa od dawna.

W obawie napaści ze strony Niemiec, Holandia ewakuowała nadgraniczne miasta i przedsięwzięła szereg środków ostrożności.

Mając przykład z Danii, Holandia przez usta przedstawicieli swojego rządu złożyła oświadczenie że w razie napadu stawiać będzie opór ze wszystkich swoich sił.

Celem silniejszego zespolenia się Holandia zawarła umowę celną z Belgią.

Zdecydowana postawa Holandii wobec Niemiec tymbardziej zasługuje na podkreślenie, że niewielki ten kraj przystępując do wojny ryzykuje oprócz metropolii — i swoje kolonie na które ostrzą sobie apetyty Japończycy.

Złoto

Niemcom dwukrotnie udało się zagarnąć złoto napadniętych krajów, a mianowicie w Austrii i Czechosłowacji.

Polska, Dania, Norwegia jako dalsze ofiary napaści zdołały swoje złoto wywieźć.

Nawet Szwecja, Holandia, w obawie przed Niemcami przewiozły swe złoto do Londynu lub do Stanów Zjednoczonych.

Niemiecki «sen jakiś złoty» znowu staje się marzeniem.

Eugeniusz Barot

Samoobrona krajów bałkańskich

Londyn 17. IV. PAT

Według wiadomości, jaką «Neus Chronicle», Niemcy przygotowują się — w następstwie inicjatywy powziętej na północy — do złamania blokady alianckiej na południowym wschodzie Europy.

Z poważnych źródeł komunikują, że do Budapesztu przybyło 300 turystów niemieckich i że wielka ilość innych niemieckich «turystów» krąży po Bałkanach. Niektórych z nich zidentyfikowano, jako członków Gestapo, którzy byli w Pradze bezpośrednio przed inwazją niemiecką. Wiadomości, jakie nadeszły z Rumunii, wskazują, że tacy sami «turysci niemieccy» płyną w dół Dunaju.

W Jugosławii zaaresztowano już 70 takich osobników i stwierdzono, że byli członkami szeroko rozgałęzionej niemieckiej organizacji szpiegowskiej.

Belgrad, 17. IV. PAT.

Władze jugosłowiańskie zarządziły kontrolę wszystkich pozwoleń na pobyt cudzoziemców. Wszelkie przenoszenia czy wyjazdy cudzoziemców z jednego punktu Jugosławii do drugiego, zostały obecnie poddane najściślejszej kontroli. Pozwolenia na przebywanie w Belgradzie i w innych większych miastach Jugosławii będą przyznawane cudzoziemcom tylko w wypadku, jeżeli obecność ich w tych miejscowościach będzie uznana za uzasadnioną i absolutnie niezbędną.

**

Stambuł, 17. IV (PAT).

Władze tureckie wzmocniły zarządzanie kontroli nad cudzoziemcami, przebywającymi w Turcji. Znaczna część cudzoziemców ma zostać pozbawiona prawa pozostawania na terenie Turcji.

**

Zagrzeb, 17. IV. (PAT).

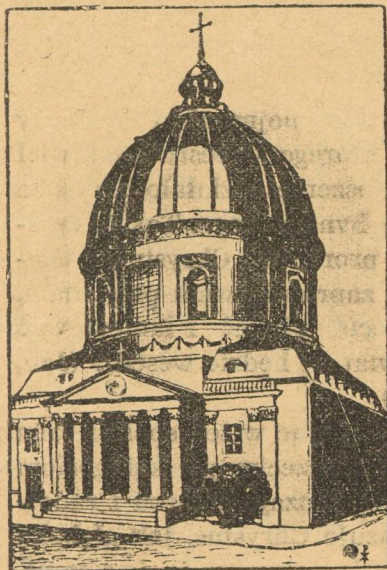
Cały szereg informacji przywożonych z zagranicy przez podróżnych przyczynia się do coraz większego wzmagania się atmosfery zaniepokojenia wywołanej przed kilku dniami przez niezwykle liczny napływ niemieckich «turystów». Nagła fala tych «turystów» ubranych po cywilnemu, ale w ten sposób, że ich ubrania podobne były do uniformów, wywołał w Jugosławii tym większe wrażenie, że jednocześnie nadeszły informacje z Danii i Norwegii o roli, jaką podobni zupełnie tu ryści odegrali w chwili inwazji niemieckiej do tych krajów. Poza tym zaczęły nadchodzić pogłoski coraz bardziej kategoryczne o wzmocnianiu przez władze niemieckie wojsk na pograniczu Karyntii, jak również o pojawieniu się nowych formacji niemieckich na terytorium niemieckim i słowackim wzdłuż granicy węgierskiej. Dzięki oficjalnie przyjaznemu charakterowi stosunków italsko-jugosłowiańskich wiadomości o wysłaniu przez Włochy do Albanii kilkunastu tysięcy rzeckich robotników rolnych wywołały stosunkowo mniejsze echo niż informacje o ruchach wojsk niemieckich.

Jednocześnie z Rumunii nadchodzą coraz kategoryczniejsze pogłoski o nocy, którą Moskwa miała ostatnio wystosować do rządu rumuńskiego. Nota ta, która nie nosi jakoby charakteru ultimatum, ma wymieniać w piętnastu punktach rzekome incydenty graniczne, i miała ona wywołać tym większe zdziwienie w Rumunii że na 15 skarg sowieckich 14 ma poruszać incydenty, które wogóle nie miały miejsca, a 15-y miał być drobna sprawa pozbawiona wszelkiego znaczenia.

Atmosfera nerwowa zaznaczająca się w Rumunii znajduje swój wyraz nie tylko w Rumunii, ale również w innych krajach bałkańskich.

WIERNY BOGU

NIGDY NIE ZGINIE



NABOŻEŃSTWA KOŚCIÓŁ POLSKI W PARYŻU

263 bis rue Saint-Honore.

**Pogrzeb ś. p.
Kard. Verdier**

W dniu 16 kwietnia odbył się w Paryżu pogrzeb ś.p. Kardynała Verdier.

Szcątki Zmarłego zostały złożone w podziemiach Katedry Notre-Dame de Paris.

Pogrzeb odbył się przy tłumnym udziale wiernych i liczego kleru na czele z 30 kardynałami, arcybiskupami i biskupami Francji.

Byli obecni też wszyscy Księża Rodacy z Polskiej Misji Katolickiej we Francji na czele z Przewielebnym Ks. Dr. Fr. Cegielką.



NUNCJUSZ PAPIESKI U PANA PREZYDENTA R.P.

Angers, 16. 4. (PAT).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w poniedziałek dnia 15 b. m. chargé d'affaires Stolicy Apostolskiej Mgr. Alfreda Pacini, który wręczył Panu Prezydentowi odręczne pismo Jego Świątobliwości Papieża Piusa XII.

W piśmie tym Jego Świątobliwość daje wyraz swym Ojcowskim uczuciom dla Narodu Polskiego, podkreślając, jak wielce przyszłość Polski leży Mu na sercu. Najwyższy Pasterz nie przestaje zanosić modłów do Boga, aby szczęśliwsze czasy rychło nastąpiły dla naszej Ojczyzny.

ORGAN WATYKANU W OBRONIE POLSKI

W zakończeniu swego pisma Ojciec Święty udzielił Panu Prezydentowi i całemu Narodowi Polskiemu Swego błogosławieństwa apostolskiego.

«Osservatore Romano» wskazuje, że opinia publiczna, pochłonięta ostatnio całkowicie wypadkami na półwyspie Skandynawskim, nie powinna jednak zapominać o Polsce i pozwolić na odwrócenie jej uwagi od tego co się dzieje na terenie obu części Polski znajdujących się pod okupacją niemiecką i sowiecką. Dziennik watykański przytacza informacje o nędzy i epidemiach, panujących w Warszawie i o coraz bardziej wzrastającym terrorze politycznym oraz olbrzymiej śmiertelności wśród ludności na ziemiach okupowanych przez bolszewików. «Osservatore Romano» podkreśla szczególnie barbarzyńskie przymusy wywożenie ludności z terenów okupowanych włąb Rosji, odbywające się w okropnych warunkach. Wreszcie piętnuje «Osservatore Romano» niszczenie kościołów, wypędzanie księży i grabież dzwonnów kościelnych, które zamiast głosić chwałę Bożą, będą używane na wyrób pręciaków masakrujących ludzi.



LEKCJA

II. Tymot. IB. 1 — 8

Najmilszy! Oświadczam się przed Bogiem i Jezusem Chrystusem, który będzie sądził żywe i umarłe, przez przyjście jego, i królestwo jego: przepowiadaj słowo, nalegaj w czas, nie w czas: karz, proś, łaj, z wszelką cierpliwością i nauką! Albowiem będzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich poządliwości nagromadzą sobie uczycielów mając świerzbiące uszy: a od prawdziwych słuchanie odwróca, a ku baśniom

się obróca. Ale ty czuwaj, we wszystkim pracuj, sprawuj uczynek Ewangelisty, usługowanie twoje wypełniaj. Bądź trzeźwym. Bo mnie już ofiarować mają, i czas rozwiązania mego nadchodzi. Potykaniem dobrem potykałem się, zawodum dokonałem, wiarę zachowałem. Naostatek, odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan, Sędzia sprawiedliwy, w on dzień: a nie tylko mnie, ale i tym, którzy miłują przyjście jego.

EWANGELIA

Mat. V 13 — 19.

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim: Wy jesteście sól ziemi. A jeśli sól zwietrzeje, czem solona będzie? Na nic się więcej nie zgodzi, jedno aby była precz wyrzucona i podeptana od ludzi. Wy jesteście światłość świata. Nie może się miasto zakryć na górze osadzone; ani zapalać świecy i kładą jej pod korzec, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu. Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze

dobre, i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech. Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązywać Zakon albo Proroki: nie przyszedłem rozwiązywać, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Aż przeminie niebo i ziemia, jedna iota, albo jedna kreska nie odmieni się w zakonie, aż się wszystko stanie. Ktoby tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych, i takby ludzi nauczał, będzie zwan najmniejszym w królestwie niebieskim. A ktoby czynił i nauczał, ten będzie zwan wielkim w królestwie niebieskim.



Dar Ojca św.

Poza hojnymi darami przeznaczonymi dla ludności polskiej w kraju oraz dla naszych jeńców, ostatnio przekazał Ojciec Święty za pośrednictwem Najprzewielebniejszego Ks. Prałata Paciniego, chargé d'affaires Nuncjatury Apostolskiej

Nuncjatura Apostolska w Polsce.
Paryż, dnia 7 kwietnia 1940.

Ekscelencjo,

Mam zaszczyt przekazać Waszej Ekscelencji sumę 10 tysięcy franków, które Ojciec Święty w dowód swej ojcowskiej życzliwości raczył na moją prośbę przeznaczyć dla pierwszych dziesięciu Świątlic Żołnierza Polskiego we Francji.

Jego Świątobliwość jest przekonany, że w tych Świątlicach będzie zawsze panować ten sam chrześcijański

przy rządzie polskim, poważną kwotę na ręce J. E. Ks. Biskupa Polowego Gawliny z wyraźnym zaznaczeniem, że przeznacza ją na Świątlice naszych żołnierzy we Francji.

Oto treść listu Nuncjatury Apostolskiej:

ski i katolicki duch, który jest cechą szlachetnego Narodu Polskiego, a zwłaszcza jego wojska zawsze wiernego wierze swych przodków, która ich wiodła do wielkich zwycięstw i sławnych triumfów.

Podając powyższe do wiadomości Waszej Ekscelencji pozostaję z wyrazami szczególnej czci i poważania Waszej Ekscelencji oddany

w Chrystusie

A. PACINI.

**POLSKA
NIE ZGINIE NIGDY,
ALBOWIEM W
DUSZY KAŻDEGO
POLAKA ŻYWA
JEST WIARA W
BOGA**

Łańcuch Ofiar na Świątlice żołnierza Polskiego im. Ojca św. Piusa XII

Wierny tradycjom wielkich swych Poprzedników a szczególnie niezapomnianego Polskiego Papieża Piusa XI,

Papież Pius XII przekazał ostatnio na ręce J. E. Ks. Biskupa Polowego Józefa Gawliny poważną kwotę na rzecz 10 Świątlic Żołnierza Polskiego we Francji. Jako wyraz wdzięczności za to okazanie ojcowskiego serca walczącym naszym żołnierzom, Ks. Biskup Polowy otwiera „Łańcuch Ofiar”, przeznaczonych na założenie nowych żołnierskich Świątlic im. Piusa XII.

Jako pierwsi złożyli na ten cel ofiary:

— J. E. Ks Biskup Polowy Józef Gawlina fr 3000
— Przew. Ks. Dr Franciszek Cegielka, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji fr. 3000

Pierwsi ofiarodawcy, wzywając całe społeczeństwo polskie do ofiar na ten wzniosły cel, zapraszają jako następne ogniwa „Łańcucha”:

Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu,

Zarząd Banku „Polska Kasa Opieki” w Paryżu.

Należy mieć niezłomną nadzieję, że wszyscy zaproszeni nie tylko sami staną się chętnie „Ogniwami Łańcucha”, lecz wezwą również innych do zbożnej akcji na rzecz naszych żołnierzy, którzy po ciężkiej swej pracy potrzebują odpoczynku i godziwej rozrywki, jakie znajdują właśnie w swoich Świątlicach.

Niech zapoczątkowany „Łańcuch” stanie się naradę łańcuchem, łączącym polskiego żołnierza ze społeczeństwem, łańcuchem, który przyniesie naszym wojakom odpoczynek, pożytek i radość.

Dary należy przysyłać do Polskiego Czerwonego Krzyża, 2, rue Euler, Paris (Konta Bankowe: Bank Société Générale Nr. 105-34, Bank Morgan st Cie Nr. 25. Bank Polska Kasa Opieki Nr. 36 wyraźnie zaznaczając ich przeznaczenie: Na żołnierskie Świątlice im. Piusa XII. Uprasza się również podawać nazwy organizacji lub nazwiska osób, które wzywa się na dalsze „ogniwa Łańcucha”.

OD WYDAWNICTWA

„POLAKA WE FRANCJI”

Pani Wincentowa Bystrzanowska wydawczyni „Polaka we Francji”, składa na Świątlice żołnierskie im. Papieża Piusa XII 150 fr.

Dodatek społeczno-literacki

“POLAKA WE FRANCJI”

X.AUGUSTYN JAKUBISIAK

SMUTEK WASZ ZAMIENI SIĘ W RADOSC

Smutek wasz zamieni się w radość - Gromadce uczniów swoich, którzy niedawno Go opuścili, którzy nawet w Jego obecności bali się ludzi, zapowiada Chrystus rychłe odejście swoje: «Maluczko, mówi, a nie ujrzyście mnie». A nie tylko mieli Go stracić z oczu, ale ponad to czekały ich ucisk i prześladowanie. Zapowiada im to wszystko Zbawiciel bez żadnych osłon: «Zaprawdę, powiadam wam, że będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił».

Odkrywając jednak tak niewesołą przyszłość swym bojaźliwym uczniom, nie pozostawia ich Chrystus bez pociechy: tłumaczy im głęboką celowość ich cierpienia, które miało ich doprowadzić do wielkiej radości: «Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła jej godzina; lecz, gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia dla radości, iż się człowiek na świat narodził. I wy wtedy teraz wprowadźcie smutek macie; lecz zaś oglądam was, a będzie się radowało serce wasze».

Cała filozofia cierpienia zawarta jest w tych słowach. Zastanowimy się nad nią pokrótce, jako że temat ten, aktualny dla każdego życia, jest dla obecnego położenia naszego najbardziej wskazany.

Dwa wręcz przeciwne rodzaje smutku i radości omawia Chrystus

w dzisiejszej Ewangelii, tak precyzyjne, że obecność jednego wyklucza drugi: «Będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił». Oto jak, według Zbawiciela, wyraża się kontrast tych dwóch wykluczających się stanów duszy. Smutek jednych jest radością dla drugich. Jakież są powody tego smutku i radości? Dla uczniów Chrystusa powodem smutku było Jego odejście. «Panie, do czegoś pójdziemy? Słowa żywota wiecznego masz» (Jan. VI, 68), mówił Piotr Apostoł, gdy na skutek nauki Jezusa o pożywaniu ciała Jego wielu uczniów Go opuściło. I oto teraz mieli być pozbawieni tych życiodawczych słów Zbawiciela, które od trzech lat kierowały ich krokami. A nie tylko wskutek tego ogarniały ich ciemności ducha, ale wzmagало się w nich niepomierne poczucie grożącego im niebezpieczeństwa od ludzi wrogich im samym i wyznawanej przez nich nauce. Zdawali bowiem sobie sprawę z tego, jak nauka ta, przynosząca najgłębszy nie tylko wewnętrzny, ale i zewnętrzny pokój ludziom dobrej woli, budziła oburzenie, sprzeciw i bunt u tych wszystkich, którzy, jak mówi Psalmista, noszą wojnę w sercu swoim (Ps. LV, 22), i zarzewiem tej ich wewnętrznej wojny niecą nazewnątrz niepokoje, niezgody i walki w świecie. Wie-

dzieli Apostołowie, że czekają ich niechęć złych ludzi, oszczerstwa, kłamliwe oskarżenia, więzienia, różgi, a w końcu śmierć męczeńska, jednym słowem, że czeka ich podobny los, jak ich Mistrza, według Jego własnej zapowiedzi: «Nie jest sługa większy nad Pana swego. Jeśli mnie prześladowali, i was prześladować będą» (Jan, XV, 20). Nie było wreszcie niewiadomym dla Apostołów to, że w zmaganiu się dobra ze złem — zło pierwsze najczęściej triumfuje, triumfem czysto zewnętrznym i nietrwałym, dostatecznie jednak rzucającym się w oczy, by ludzie powierzchowni i niecierpliwi uznali w nim prawo rządzące światem.

Dla tych więc, którym chodziło o to, by zło panowało w świecie, powody smutku Apostołów były źródłem radości. Cieszyli się kapłani, faryzeusze i książęta żydowscy, gdy udało im się za pośrednictwem ucznia-zdrajcy pojmać, osądzić i śmiercią krzyżową zgładzić tak niewygodnego dla nich nauczyciela ludu, jakim był Jezus Chrystus. Ucieszył się Herod, pogodzony z Piłatem podczas procesu Zbawiciela, ucieszył się też i Piłat, gdy wydając Go na śmierć żydom, uzyskał od nich spokój, bo mu przed tym wyrzucali iż nie jest przyjacielem Cesarza (Jan, XIX, 12). Najbardziej się jednak uradował ze śmierci Jezusa in-

stygator Jego pojmania i męki, zły duch, w którego królestwie tak wielkie spustoszenie zdziałało przyjscie na świat Syna Bożego. Tak to spełniło się proroctwo Chrystusa: «Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił» (Jan, XVI, 20).

Zapowiadając w ten sposób obu tym wręcz przeciwnym kategoriom ludzi dwa rodzaje smutku i radości, wykazuje Chrystus, jak głęboko różne co do natury są te dwa smutki i dwie radości. Smutek uczniów Chrystusa, osieroconych przez Jego odejście i wystawionych na prześladowania wrogów, był smutkiem twórczym, w którym dokonała się duchowa ich przemiana, na wewnętrznym ich odrodzeniu oparta i sprawiająca, że ze słabych, chwiejnych, załęczonych i steroryzowanych stali się oni nieustraszonymi głosicielami i obrońcami Ewangelii. Dlatego to ze smutku ich, podobnie jak z cierpienia rodzącej niewiasty, powstała radość życia. «Wy się smućcie, ale smutek wasz w radość się obróci», mówi Zbawiciel. Gdy tymczasem radość wrogów Chrystusa i chwilowy ich triumf nad Nim i nad uczniami zamienia się *a la longue* w smutek beznadziejny i bezpłodny, z którego nie nie wyjdzie, tylko niepocieszony płacz i bezsilne zgrzytanie zębami.

W obronie Warszawy (Ze wspomnień podporucznika Z.)

4) ROZDZIAŁ I — PIĘKNA JEST ZIEMIA POLSKA

Przez cały następny tydzień grupa naszych przyjaciół włączyła się po szczytach otaczających Morskie Oko. Prócz turystycznych szlaków zdobywano prawdziwie trudne ściany spinaczkowe i wówczas, gdzieś ponad przepaściami, nieraz w gęstej wilgotnej chmurze uczipieni taternicy poznawali się nawzajem, uczyli odwagi i zręczności oraz bezwzględności pokonywania na każdym kroku przez dziką naturę stwarzanych przeszkód. Dwaj chłopcy przywiązali się do siebie szybko, i choć dzieliła ich znaczna różnica wieku Jaś i Jurek zostali najlepszymi przyjaciółmi. Nieraz przychwyciła ich na szczycie przepiękna, pełna grozy burza, nieraz noc całą przyszło im błądzić po skałach.

Niedostępne napozór turnie stawały się szybko pełną wspomnień i przygód przeszłością. Już tylko pięć dni pozostawało Jurkowi do końca, a jakże pełno było projektów, jak radosny nastrój, jakże dalekie były mu westchnienia i myśli o rozstaniu. Ale oto spotkała naszych turystów, nieoczekiwana przez nikogo niespodzianka.

«Natychmiast wracać» brzmiała krótka, urzędowa depesza, którą wręczono Jurkowi po powrocie z jednej z najpiękniejszych wycieczek. «Bez powodu ciebie nie wzywają» mówił Jaś i po krótkiej naradzie wszyscy postanowili natychmiast wracać do Warszawy. Już następnego dnia wyjechała Hanka, niebawem dwaj przyjaciele ruszyli w drogę na swej dobrze już wypoczętej maszynie.

ROZDZIAŁ II. Ciężkie dni.

Późno już było kiedy reflektory warczącego motoru błysnęły między pięknymi willami Saskiej Kępy.

Rodzina Jasia z radością witała przybyszów, i choć ich nagły powrót zaniepokoił trochę zebranych, rozmowy toczyły się wesołe, pełne opisów przygód i wrażeń.

Groźne, zbierające się na zachodzie chmury, nie straszyły nikogo. Mocny duch, jedność i wiara w zwycięstwo od dawna już towarzyszyły uśmiechowi przedwojennej Warszawy. Z samego rana Jurek zameldował się do służby. Ze względu na sytuację polityczną ściągnięto wszystkich pracowników z urlopów, ale minęło jeszcze parę dni spokojnych, wypełnionych normalną, trochę bardziej może niż zwykle wyteżoną pra-

cą. Przy pięknej pogodzie całe miasto wylegało na plażę, by wypocząć po pracy, odetchnąć świeżym powietrzem, skorzystać z ostatnich może, ciepłych promieni słońca. Szaro-błękitna Wisła bieliła się setkami żagli, roilo się między mostami od snujących się leniwie, różnobarwnych kajaków.

Ludność wielkiej stolicy zachowywała nadzwyczajny spokój i opamiętanie. Tu i ówdzie zaczęto kopanie rowów; tu i ówdzie ustawiano armaty, ale jak zawsze miasto pracowało, jak zawsze bawiło się i wygrzewało na słońcu, wierząc jak gdyby, że nic złego przecież nie może grozić ludziom pracowitym i uczciwym, nie może grozić ludziom, którzy bronią słusznej sprawy. «Nie damy się» powtarzała cała ludność stolicy. «Zwycięzimy» cieszyli się zmobilizowani żołnierze. Co za wspaniały duch, jaka nadzwyczajna jedność radował się Jurek, znał możliwości armii, wiedział, że nie możemy równać się technicznie, z zagrażającym sąsiadem, ale takiego ducha jak w Polsce nie może być nigdzie. Jurek całą duszą pragnął pokoju. Minęły już przecie najcięższe chwile dla całej ludności. Po wielkiej Wojnie od lat już wielu zaczynało kwitnąć normalne życie. Budowały się szybko miasta, budził się przemysł, ludziom wiodło się coraz lepiej, z dnia na dzień łatwiej już było o pracę, z dnia na dzień jaśniej, weselej patrzyła Polska w przyszłość. Ale wojna zdawała się być nieunikniona. Nie może ustąpić przed przemocą, nie możemy handlować honorem, nie wolno nam pozwolić na bezkarne bezprawia. Jeżeli wojna być musi, to niech będzie — mówił Jurek i wierzył, że choćby wszystkie państwa Europy, schyliły pokolei przed tyranią czoło, to jednak Polska potrafi wyciągnąć miecz w obronie sprawiedliwości. «Bronić będziemy nie tylko sami naszych praw, możemy liczyć na pomoc sprzymierzeńców» mówili Polacy i spodziewali się wielkiego zwycięstwa solidarnie wojujących sprzymierzonych armii.

I kiedy poprzedzona wybuchami bomb niemieckich gruchnęła wieść o zdrazieckim napadzie na Ojczyznę, a nikt w Europie długo jakoś nie zwracał na to uwagi, kiedy wreszcie do ostatniej chwili pozostawiono Polskę bez radykalnej odsieczy, straszliwy zawód, i żal gorzki wyrwał głęboką brózdę w sercach tych wszystkich, co wierzyli w zwycięstwo sprawiedliwości, uczciwości i solidarności przyjaciół.

Według karty mob. Jurek został przydzielony do swej instytucji i przez parę pierwszych dni po staremu prowadził swoje dotychczasowe sprawy. Kiedy jednak wieści z zachodu stawały się coraz bardziej niepokojące, trudno było młodemu Polakowi usiedzieć w Warszawie. «Najwyższy czas iść się bić» mówił głośno Jurek. «Chcemy na front» powtarzali koledzy. «Chcą do linii» Czytały władze, gęsto podpisywane podania.

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

Tę przepaść różnicy między jednym i drugim rodzajem smutku tłumaczy Paweł Apostoł, gdy mówi: „Smutek, który jest wedle Boga, pokutę ku zbawieniu nieodmiennie sprawuje, lecz smutek świecki śmierć sprawuje». (II Kor. VII, 10).

Sprawdza się na nas obecnie, drodzy Rodacy, pierwsza połowa wypowiedni Chrystusa: «Zaprawdę, wam powiadam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie wesołił». Nie brak nam nad czym płakać i lamentować. Stał się przedmiotem wzgardy dla sąsiadów naszych, pośmiewiskiem i igraszką wszystkich dookoła» (Ps. LXXVIII, 4). Kraj nasz pod władzą dwóch największych wrogów Polski, znaczących swe rządy nie tylko spustoszeniem i ruiną materialną, ale stokroć gorszym gnębieniem ducha, zacieraniem naszego oblicza moralnego, narzucaniem nam siłą obcych i wrogich psychice naszej sposobów myślenia, uczucia i działania. Oto, obok niezliczonych strat mienia, zdrowia i życia polskiego, powody naszego obecnego smutku i żalu.

I to samo właśnie, co nas przygnębia i bólem serca życie nasze wypełnia, to samo jest źródłem radości dla wrogów naszych, triumfujących nad naszym upadkiem. W tym najnowszym zaborze Polski powtarzają się pewne charakterystyczne fakty z męki Chrystusa. Godzą się więc, jak niegdyś Piłat i Herod, o-

baj najeżdżcy nasi, uchodzący przed tym za nieprzejednanych wrogów. Cieszą się z naszego zawieszenia na krzyżu głosiciele praktykowanych w obu tych państwach totalizmów, dla których ekspansji Polska duchem swym stanowiła naturalną, że tak powiem, przeszkodę. Najbardziej jednak wesołił się z naszej klęski samo piekło wobec faktu, że jedna z najsilniejszych w świecie ości chrystianizmu chwilowo już nie istnieje.

Oby więc i druga część Chrystusowego proroctwa spełniła się nad nami: «Smutek wasz obróci się w radość. Stanie się to, gdy smutek nasz obecny nie będzie smutkiem świeckim, ale wedle Boga nakłaniającym nas do zbawiennej pokuty. Taka zaś pokuta odmieni nas wewnętrznie. Chodzi o to, aby smutek nasz był smutkiem rodzenia, aby na krzyżu boleści umarł stary nasz człowiek, żeby zepsowane, zniszczone zostało to, co jest w nas pierwiastkiem rozkładu i śmierci, żebyśmy dalej nie służyli już grzechowi. W ten sposób umarłszy z Chrystusem, wspólnie z Chrystusem żyć będziemy (Rzym, VI, 6 — 7), i spełni się na nas Jego zapowiedź: «Zasię oglądam was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszej żaden od was nie odejmie». Amen.

Paryż, dnia 14 kwietnia 1940 r. III-cia Niedziela po Wielkanocy. Kazanie w Kościele Polskim.

Z ruchu wydawniczego

Władysław Sikorski

«Słowa do narodu i wojska» Nr. 2-3 Biblioteki Żołnierskiej

Zbiór przemówień za okres ostatni, poprzedzony charakterystyką Wodza Naczelnego piora p. T. Kiepińskiego powinien zainteresować żywo szersze sfery naszego społeczeństwa, zważywszy na to, że mowy gen. Sikorskiego zawarte w tym zbiorze obejmują najważniejsze problemy dnia dzisiejszego i wskazują zarazem łożyska, którymi winna się kierować energia narodo-

Krótką przedmowa ukazuje nam postać gen. Sikorskiego na szerokim tle historycznych wydarzeń jako człowieka silnej woli z pełną świadomością zadań dziejowych budującego przyszłość Ojczyzny.

Gen. Sikorski jako pisarz, mąż stanu i wódz jednej służy idei: jest nią Polska. Jest przede wszystkim żołnierzem i jako żołnierz stara się o zdobycie głębokiej wiedzy fachowej, latami całymi prowadząc studia militarne, których rezultatem jest jego światowy rozgłos jako uczonego i stratega. Sumienna wiedza fachowa na służbie Ojczyzny każe mu na wiele lat przed wojną przestrzec naród przed niedostatecznością obronności kraju, niezrozumieniem charakteru wojny współczesnej.

W trosce o byt niezależny kraju

domaga się gen. Sikorski budowy fortyfikacji, stworzenia potężnego lotnictwa i broni pancernej. Gdyby go wtedy słuchano, gdybyż zawiść ludzka nie przesłaniała prawdy, którą on ukazywał! Nie stałaby się Polska łupem żarłocznego sąsiada, śmiertelny wróg nie niszczyłby ziemi naszej, nie pustoszyłby pól, krwią swych synów nie spłynęłaby Ojczyzna.

Lecz napróżno ostrzegał gen. Sikorski, nie słuchano głosu zwycięzcy z nad Wisły, aż do czasu, gdy przyszła klęska, gdy wszelka, zda się, upadła nadzieja. Teraz dopiero Polska wezwwała go znów do swej służby, a armia, którą tworzy na obczyźnie, stała się jedyną nadzieją narodu, pozostającego w najstraszliwszym ucisku.

W gen. Sikorskiego wpatrzony jest naród cały, «patrzy umęczona Polska w jego żołnierską twarz».

W słowach jego zaś wyraża się wiara narodu w lepszą przyszłość, w zwycięstwo dobra nad złem, kultury nad barbarzyństwem.

W przemówieniach skierowanych do wojska czy do społeczeństwa w kraju, lub wychodźców jedyna powtarza się nuta: wiara w wielką przyszłość Polski i odpowiedzialność za dzień dzisiejszy. «Nie na próżno walczyła Polska do ostatniego tchu z inwazją wroga. Nie

(Dokończenie na stronie 6-ej.)

Sprawa Ukraińska

Dokończenie z poprzedniego numeru

Ukraińcy posiadają w Stanach Zjednoczonych ponad 120 kościołów grecko-katolickich i 60 cerkwi prawosławnych. Własnymi siłami również stworzyli całą sieć szkół narodowych, których istnieje obecnie ponad dwieście.

Obechny stan emigracji w Stanach Zjednoczonych można uważać za pomyślny, posiadający dużo ludności uświadomionej i dostatecznie zamożnej i posiadającą już własną inteligencję, zwiększającą się z każdym rokiem. Według statystyki za ubiegłe lata 1932-1936 zarejestrowano 25 lekarzy, 15 dentystów, 40 adwokatów, 20 inżynierów, ponad 100 nauczycieli i t.d.

Emigracja Ukraińców do Kanady rozpoczęła się w 1891 r. i pochodzi z terenów głównie Galicji, Bukowiny i częściowo z naddnieprzowskich terenów. W r. 1931 obliczano ponad 400.000 Ukraińców, zamieszkałych przeważnie w prowincjach: Alberta, Manitoba, Saskatchewan. Ludność składa się niemal wyłącznie z rolników i z tego powodu jest przeważnie rozproszoną po olbrzymich terenach Kanadyjskich. Tylko w miastach emigracja zdolna stworzyć nieco większe skupienia, jak np. w Winnipeg — 25.000, Montreal — 12.000, Toronto — 10.000, Edmonton — 7.000, Fort Williams — 4.000, Kalgari — 2.500 Vancouver — 2.500 i t.p. Od roku 1913 zaczęły powstawać kościoły grecko-katol., których obecnie liczą 293 na 350 cerkiewnych (kościelnych) gromad. Od roku 1918 zaczęły powstawać również autoke-

falne cerkwie prawosławne, posiadające obecnie 158 gromad cerkiewnych. Powstało 227 towarzystw oświatowych, które mają już ponad 70 szkół w Kanadzie. W r. 1932 powstała organizacja "Ukraińskie Nacjonalne Objednienie", mające obecnie około 50 filij w terenie. Jak i w Stanach Zjednoczonych powstaje szereg organizacji zapomogowych i patryjotycznych, jak to T-wo Zapomogowe św. Mikołaja, Wzajemna Pomoc, T-wo Zapomogowe Robotnicze, Sojusz Ukraińskich Samostijników, Sojusz Ukrainok, Sojusz Młodzieży i wiele innych, także dużo czasopism ukraińskich Poza Kanadą i Stanami Zjednoczonymi Ukraińcy emigrowali również do Ameryki Południowej, głównie do Brazylii, gdzie obecnie liczba ich sięga 100.000 osób. Rekrutuje się ona z Galicji, Wołynia i Besarabji. Rozmieścili się przeważnie w stanach: Parana, Santa Catarina, Rio Grande do Sul, San Paulo i w niektórych innych w nieznacznych ilościach. Główne skupiska powstały w Prudentopolis (10.000 Ukraińców na 50.000 klm. kw.), Kurytybie, Antonio Kandido, Porto Union, Guazir, Santos Andrade, Laguri, Antonio Olinto, Vera Guarani, Itapara, Gonsalves i t.d. W 30 kolonialnych skupiskach ukraińskich istnieje obecnie 6 cerkwi, 15 kaplic, 60 szkół narodowych, szereg organizacji społecznych i patryjotycznych.

W krajach europejskich probowali osiedlić się Ukraińcy w Anglii (przeważnie krawcy w Manchester, gdzie było kiedyś 500 robotników, ale pozostało zaledwie 34 rodziny w

r. 1933), w Belgji i niektórych innych krajach. Jednak tylko we Francji osiadła większa liczba Ukraińców. Przypuszczalna liczba, obliczana przez autorów Ukraińskich Josip Bidenko w r. 1938) na 100.000 Ukraińców z terenów Wołynia i Galicji oraz na kilkadziesiąt tysięcy z Ukrainy naddnieprzowskiej (przeważnie uczestnicy walki o niepodległość w r. 1920 w wojskach Gen. Petlury i innych).

Istnieje jeszcze duża emigracyjna grupa ukraińska w Azji na Dalekim Wschodzie, mianowicie w krajach: Ussuryjskim, Amurskim, w Zabajkale i Mandżurji. Od r. 1888-go dawano Ukraińcom bezpłatnie po 100 akrów (dziesięciu) ziemi na rodzinę, a od r. 1897 po 15 akrów, żeby zachęcić do emigrowania na Daleki Wschód; Sowiety wysiedlały Ukraińców przymusowo, głównie z Kubani i lewobrzeżnej Ukrainy., w ogólnej liczbie ponad 500.000 do roku 1926. Statystyka z r. 1926 podawała, że na terenie 1.400.000 km. kw., zamieszkałych przez 1.256.292 osoby, obliczano na 600.000 Ukraińców. Dla poszczególnych terenów dawało to pokazywały procent Ukraińców, mianowicie: Władywostocki — 46%, Chabarowski — 48%, Amurski — 56% Mikołajowski — 13 %, Zejski — 16 proc. Sachaliński — 17%. Powstały specjalne najpierw kluby ukraińskie we Władywostoku, Charbinie, Błagowieszczeńsku, następnie organizacje społeczne jak "Proświta" w r. 1910 w Nikolsku-Ussuryjskim, "Ukraińska Gromada" i t.d.

W czerwcu 1917 roku odbył się w

Nikolsku-Ussuryjskim pierwszy Narodowy Zjazd Ukraińców Dalekiego Wschodu i w styczniu 1918 roku w Chabarowsku drugi Zjazd, który wyłonił tak zwany "Ukraiński Sekretariat Dal. Wschodu dla współpracy z Główną Radą w Kijowie", który uchwalił stworzyć nawet własne wojsko ukraińskie i Sztab Narodowy, co jednak nie zostało zrealizowane.

Niektórzy obliczają obecnie Ukraińców na Dalekim Wschodzie na milion osób. Istnieje tam ruch narodowy, ale w organizacjach tajnych.

Tak się pokrótce przedstawia obraz emigracji ukraińskiej, wynoszący w dobie obecnej ponad dwa do dwóch i pół miliony osób.

Tak liczna emigracja, ożywiona silnym duchem patryjotycznym może oczywiście okazać poważną pomoc dla niepodległościowej idei ukraińskiej, zwłaszcza dobrze zorganizowana półtoramiljonowa emigracja w Ameryce Północnej.

Rola jej może być tem bardziej doniosła, że w samej Ukrainie, spustoszonej i zgnębionej przez panowanie Sowieci, zdolność do podjęcia walki czynnej o wyzwolenie Ukrainy z pod jarzma komunistycznego, została zmniejszona nawet w porównaniu do tych sił, jakie okazały się niewystarczającymi dla walki o niepodległość w roku 1920.

Obecne czasy stanowią okres może jedyny w historii, który daje możliwość w kataklizmie europejskim wyzwolić Ukraińców z niewoli sowieckiej.

Dr. J. JAKÓBKIEWICZ

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Dokończenie ze strony 5-ej

na darmo Jej stolica, miasta oraz liczne wsie zostały obrócone w perzynę przy równoczesnym sprofanowaniu Jej kościołów. Śmierć, cierpienia i ofiary setek tysięcy obywateli polskich nie pójdą na marne. Z krwi, popiołów oraz zgłiszcz powstała Polska nowa, sprawiedliwa dla swych synów i potężniejsza niż kiedykolwiek. Lecz zwycięstwo, które Polska osiągnie przy boku Aliantów, ma być nie tylko zwycięstwem Jej ducha i patriotyzmu, musi być również rezultatem Jej świadomego wysiłku, sumiennego przygotowania do ostatecznej rozgrywki.

To też nie przestaje gen. Sikorski powtarzać: «Nowe wojsko polskie musi w czasie krótkim zdobyć pełną zwartość, ciężką moralną i sprawność techniczną tak wysoką, ażeby sprostać ciężkim wymaganiom wojny nowoczesnej». Zwracając się do żołnierzy, woła:

«Korzystajcie więc z każdej minuty, by opanować wszystkie tajniki wiedzy wojskowej. Korzystajcie z braterskiej pomocy, jakiej wam udzielają wasi doświadczeni koledzy francuscy i angielscy. Niechaj wybijają się z pośród was najgodniejsi i jak najbardziej wartościowi!»

Nie mogą się powtórzyć błędy przeszłości. Nowa Polska będzie krajem do głębi demokratycznym, naród zdecyduje o formie rządów, każdy z obywateli będzie ponosił pełną odpowiedzialność za losy państwa.

Dwie zasady obowiązują w życiu publicznym — oświadczył gen. Sikorski w przemówieniu noworocz-

nym do członków Rządu.

Jedną z nich jest «szczere i stanowcze zerwanie z rządami pozabawionymi wszelkiej kontroli działającymi poza a nawet ponad opinią publiczną Narodu».

Drugą zaś jest zasada: «właściwy człowiek na właściwym miejscu», mówiąca o tym, że «o miejscu jakie każdemu z nas przypada w wysiłku zbiorowym na rzecz wielkiego w swym nieszczęściu kraju decydują wyłącznie kwalifikacje moralne i fachowe».

Kierując się tymi zasadami dążmy ku nowej Polsce, niech one się staną wyrazem gorącej miłości Ojczyzny i wiary głębokiej, że «Polska, Jej Naród i Jej Duch, Jej pełen chwały tysiącletni dorobek cywilizacyjny są nieśmiertelne».

Bądźmy godni Rodaków w kraju, gdzie «ani barbarzyńskie egzekucje, ani masowe mordy, które nie szczędzą nawet dzieci, ani przesiedlenia nieludzkie, ani męcząca deportacja krakowskich profesorów, których kilkunastu przepłaciło życiem swe przywiązanie i wierność dla wolności Polski i Jej posłannictwa, a inni przepłacili to zdrowiem, ani ciągły okrutny, barbarzyński, obrażający elementarne poczucie terror fizyczny i moralny, ani grabież metodyczna, cyniczna i powszechna mienia publicznego i prywatnego nie zachwiało nieugiętego ducha Narodu».

«Polska zalana jest krwią, powtarza gen. Sikorski, ale krew ta wzmocniła w ludzie polskim wiarę w niepożyte i niezniszczalne wartości Narodu oraz we własne siły».

WUJOTES.

Rządy Aliantów protestują przed całym światem przeciwko bestialstwu Niemiec

Paryż, 17. IV. (PAT).

Rząd Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie, rząd francuski i rząd polski zostały głęboko poruszone raportami, jakie otrzymały o zbrodniach, dokonanych w Polsce przez niemieckie władze i siły okupacyjne wobec mieszkańców oraz grabieży mienia.

Raporty te nie pozwalają wątpić, że rząd niemiecki, który 1 września 1939 r. zaczął wojnę od brutalnych ataków na ludność cywilną Polski, wbrew przyjętym zasadom prawa międzynarodowego, dąży teraz do zniszczenia nie tylko ludzkich egzystencji i dóbr materialnych, lecz również cywilizacji i religii bezbronnej ludności polskiej, która znajduje się obecnie pod jego kontrolą.

Gwałcąc postanowienia IV-ej Międzynarodowej Konwencji Haskiej, Niemcy posunęły się aż do włączenia do Rzeszy obszarów Rzeczypospolitej Polskiej, mimo że wojna, prowadzona przez trzy mocarstwa sprzymierzone, trwa w dalszym ciągu.

Masowe egzekucje, przenoszenie z najbardziej bezlitosnym barbarzyństwem ludności polskiej, wypędzanie z swych ognisk domowych, osadzanie na ziemiach polskich ludności niemieckiej, przydzia-

nie wbrew wszelkiemu prawu Niemcom tym, przybywającym z zagranicy, mienia, należącego do Polaków, konfiskowanie mienia państwowego i prywatnego, niszczenie i grabienie zabytków historycznych i artystycznych, deportowanie młodych Polaków i Polek, wysyłanych na roboty przymusowe do Niemiec, zamykanie kościołów, prześladowanie religii — ujawniają dobitnie politykę, zmierzającą celowo do zniszczenia Narodu Polskiego.

Do prześladowań Polaków dołącza się okrutne traktowanie członków społeczności żydowskiej.

Postępowanie to niemieckich władz i sił okupacyjnych łamie w sposób jaskrawy prawa wojny, a w szczególności konwencję Haską, dotyczącą praw i zwyczajów wojny lądowej. To też rząd Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie, rząd francuski i rząd polski, zwracając się do sumienia świata, protestują formalnie i publicznie przeciw działalności rządu niemieckiego i jego agentów. Rządy sprzymierzone stwierdzają ponownie odpowiedzialność Niemiec za te zbrodnie i są zdecydowane zapewnić Narodowi Polskiemu naprawę w ten sposób wyrządzonych krzywd.

nym teatrach wojny.

Generałowi Gamelin towarzyszyli Szef Misji francusko-polskiej gen. Denain i Szef Gabinetu płk. Petitbon.

Generałowi Sikorskiemu towarzyszyli gen. Kukiel, wiceminister Spraw Wojskowych i płk. Kędzior, Szef Sztabu Głównego.

Prawda Polski

(Dokończenie z 1-ej strony)

Jakby w przeczuciu klęski wydał książkę jakże znamiennej, będącą Jego testamentem „Genealogję te-
raźniejszości”!

Książka ta ukazująca rozkład moralny społeczeństwa polskiego wieku XVIII jest groźnym, memento! Lecz głosu starca nikt nie słuchał, jak nikt nie słuchał również głosu, który wołał o fortyfikacje dla Polski przed śmiertelnym ostrzegającym wrogiem.

Naprawdę gen. Sikorski borykał się z naszym brakiem odpowiedzialności. Słowa jego trafiały w próżnię. Społeczeństwo otumanione zwodniczymi hasłami nie rozumiało grozy sytuacji.

I oto przychodzi klęska. Śmierć brutalnie zabija w narodzie. Wrogi barbarzyński okala pomniki tysiącletniej kultury, dziesiątkuje młodzież pastwi się nad kobietami i dziećmi, z okrucieństwem wyrzuca wszystko co polskie, wszystko co nasze, co własne, co świadczy o naszym udziale w dziejach o naszej wielkości o naszej chwale.

Płoną świątynie, chaty i pałace. Jednak bomby biją we wszystko, co wydała ta ziemia. W ogniu stoi serce Polski — Jasna Góra.

Tam gdzie od wieków szły korne pielgrzymki wiernych, gdzie ojcowie nasi przysięgali wierną służbę narodowi, tam taranem uderza zbrodnia, grozą swą wołająca do nieba o krzywdzie, jakiej świat nie znał, o boleści, której wyrazić nie sposób.

I oto w bólu Polska okrzepła zjed-

noczyła się w woli przetrwania. Dziś tam na ziemiach polskich zmartwychwstałych w rozpacz wszyscy są braćmi, niema różnic klas społecznych, jest jeden tylko umęczony, ale wielki, naród, przed którym pochyła czoła świat cały. Naród wielki nie przez materialne siły, lecz wielki przez swą prawdę.

Jak niegdyś męczennicy chrześcijańscy cierpią dziś Polacy dla prawdy, która jest ich prawdą, lecz zarazem jest prawdą ludzkości całej. Jak w dniu stworzenia Bóg oddzielił światło od ciemności, tak teraz została oddzielona prawda od fałszu, dobro od zła.

Jeszcze nie tak dawno pomimo zbrodni, które plamiły ręce Hitlera, pomimo morderstw popełnionych na własnych jego przyjacielach, rządy państw kulturalnych traktowały go tak, jakby nie wiedziały, że mają do czynienia ze zbrodniarzem. Lecz dziś łuska z oczu opadła.

Bolesna prawda Polski stała się innym ludom objawieniem. Dziś straszliwy jęk ludu katowanego, rozpacz miast i wsi otworzyła światu oczy na prawdę.

Dziś, już fałsz nie wystąpi pod płaszczykiem prawdy, a zbrodnia została nazwana zbrodnią. Poprzez boleść i rozpacz podnosi się ludzkość moralnie. Naród polski w męczeństwie swoim jest światłem w ciemnościach, a cierpieniem jego odkupieniem za winy własne i za winy całej ludzkości.

Wiesław Strzałkowski

“Czarna Księga” Rząd Polskiego piętnuje zbrodnie niemieckie

Paryż, 17. IV. (PAT).

Dziś popołudniu odbyła się w gmachu ambasady R. P. konferencja prasowa z okazji ogłoszenia przez Centrum Informacji i Dokumentacji Rządu R. P. tak zwanej «Czarnej Księgi».

Książka ta, jest pierwszą częścią zbioru dokumentów o okrucieństwach niemieckich w Polsce.

Następne tomy zawierać będą dokumenty o reżimie okupacji niemieckiej.

Czarna Księga zaczyna się od słowa wstępnego p. Edw. Herriot.

«Zbiór dokumentów, które będzie się czytać — zaznacza w słowie wstępnym p. Herriot — wykazuje, że barbarzyństwo germańskie prześcignęło w okrucieństwach wszystkie zbrodnie jakie dokonało w przeszłości».

Na konferencji prasowej w ambasadzie R. P. przemówienie przedstawiające obecnym założenia tego nowego zbioru dokumentów rządu polskiego wygłosił min. St. Stroniski.

Księga dokumentacyjna Rządu Polskiego o barbarzyństwach niemieckich w Polsce słusznie nazwana została «Czarną Księgą».

Jest to zbiór autentycznych dokumentów, zeznań i fotografii wstrząsających w swym realizmie, a dotyczących niesłychanych metod, jakimi posługiwali się Niemcy w swojej totalnej wojnie przeciwko Polsce.

Wojna totalna została po raz pierwszy w

Agencja Havasa donosi z Brukseli:

Jeden z dyplomatów polskich, który opuścił Kopenhagę, oświadczył, że dyplomaci polscy mogli wyjechać ze stolicy duńskiej jedynie dzięki solidarności ich kolegów angielskich i francuskich. Posłowie Francji i W. Brytanii zakomunikowali władzom niemieckim, iż nie opuszczą Kopenhagi, jeżeli wraz z nimi nie wyjedzie poselstwo polskie.

Pozatem donoszą, że korespondent agencji PAT w Kopenhadze Norbert Żaba aresztowany został przez Niemców, udało

działach świata zastosowana podczas kampanii wrześniowej, to też «Czarna Księga» staje się dokumentem o znaczeniu historycznym.

Pierwsza część zawiera zbiór dokumentów i wyciągów z umów międzynarodowych, które miały na celu oszczędzanie ludności cywilnej w konflikcie zbrojnym. Wszystkie te umowy były podpisane przez rząd niemiecki.

Podczas gdy Hitler w swojej mowie w Reichstagu ogłaszał, że nie będzie prowadził wojny przeciw kobietom i dzieciom, samoloty jego już bombardowały miasta i osiedla polskie, siejąc spustoszenie i przynosząc śmierć tysiącom niewinnych ofiar. Szereg fotografii dobitnie stwierdza, że nie były to «nieuniknione konsekwencje wojny», lecz zorganizowane polowanie na człowieka.

Następne rozdziały poświęcone są bohaterstwu obronie Warszawy, którą Niemcy cynicznie nazwali fortecą, aby bezkarnie bombardować ją z samolotów i niszczyć pociskami ciężkiej artylerii.

Oddzielne karty poświęcone są historii ewakuacji korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy rządzie polskim. Jak wiadomo Niemcy wbrew elementarnym przepisom międzynarodowym, z całą premedytacją zasypywali bombami korpus dyplomatyczny w każdorazowym miejscu jego postoju.

W zakończeniu «Czarnej Księgi» podaje zbiór zeznań Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku oraz jego współpracowników o postępowaniu władz policyjnych.

«Czarna Księga» okropności niemieckich w Polsce staje się prawdziwym aktem oskarżenia, opartym na pełnej dokumentacji.

mu się jednak zbiec i przedostać się do Hel sinek.

Posel R. P. w Kopenhadze, Starzewski, wraz z członkami poselstwa R. P., posel brytyjski Howard Smith i posel francuski Bonnefoy-Sibour oraz członkowie placówek francuskiej i brytyjskiej w Danii przybyli w niedzielę o godz. 7-ej rano pociągiem specjalnym do Hagi.

Według komunikatu urzędowej agencji holenderskiej, łącznie przybyło 170 osób, przyczem placówka polska składała się z 10 osób.

Komunikat Sztabu Głównego

Generał Sikorski, Naczelny Wódz Armii Polskiej, odbył dzisiaj długą konferencję z generałem Gamelin, Naczelnym Wodzem wojsk lądowych, dotyczącą użycia armii polskiej w charakterze armii sprzymierzonej na róż-

Pan Premier Reynaud

o zwycięstwie Aliantów

Paryż, 16. 4. (PAT).

Na posiedzeniu senatu francuskiego, które odbyło się we wtorek, premier Paul Reynaud wygłosił oświadczenie rządowe, dotyczące obecnej sytuacji:

Nie jest moim zamiarem — powiedział premier — przedłożyć senatowi wiadomości oryginalne, których rozpowszechnienie mogłoby zaszkodzić toczącym się operacjom. Pragnę jedynie zobrazować stan rzeczy po ośmiu dniach walki. Kilka faktów jest ustalonych.

W dziedzinie wojskowej — masowe i niedające się naprawić okaleczenia floty Rzeszy.

Admiralicja francuska przed godziną z komunikowała mi cyfry następujące:

W samej bitwie u wybrzeży Norwegii 30 proc. floty liniowej Niemiec uszkodzono; 20 proc. krążowników — zatopiono; 25 proc. kontrtorpedowców zatopiono; 15 proc. kontrtorpedowców uszkodzono — nie licząc kilku zatopionych łodzi podwodnych. Oto dane odnoszące się do floty wojennej Rzeszy.

Co do floty handlowej — statki o łącznej pojemności 70,000 ton zatopiono, ujęto lub też same wysadziły się w powietrze.

W tym samym okresie marynarki handlowe Aliantów nie poniosły żadnych strat.

Oto bilans tych 8 dni.

Pierwsza wielka bitwa między Aliantami a Niemcami była więc bitwą morską. Bitwę tę wygrali Alianci.

Drugi osiągnięty wynik — to przecięcie drogi do żelaza szwedzkiego. Mówiłem już o znaczeniu portu Narwik. Niemcy to potwierdzili, ustawiając w tym porcie — niby potężne brytany wartownicze — siedem kontrtorpedowców najnowszego typu. — Wiadomo, co się z nimi stało.

Alianci są w Narwik. Trzymają oni w swych rękach stały szlak żelazny. Poza Alianci zaminowali Bałtyk, który przez 6 miesięcy w roku jest pomocniczym szlakiem dla dostaw żelaza. Otóż wiecie panowie, że działalność niemieckiego przemysłu metalurgicznego wzrasta lub zmniejsza się zależnie od dostaw szwedzkiej rudy żelaznej.

Trzeci osiągnięty wynik: Niemcy zostały zmuszone do walki na nowym froncie. rancyjna sama przez się upadnie».

NIEMCY SĄ ZMUSZENI

PRYZNAĆ SIĘ DO PORAZKI

Granica niemiecka, 16. 4. (PAT).

Niemcy wreszcie zmuszone były przyznać, że wojska alianckie wylądowały w Norwegii.

Dotychczas we wszystkich swoich poprzednich audycjach radio niemieckie twierdziło po kilka razy, że jest rzeczą jasną i zrozumiałą, iż Narwik, zarówno miasto, jak i port, są i pozostaną nieodwołalnie w rękach niemieckich. Nigdzie, tam, gdzie znajdowali się żołnierze niemieccy — twierdziło radio niemieckie — a żołnierze ci byli nieomal ze wszędzie — nie widziano żołnierza angielskiego. We wtorek jednak, Narwik — do wtorku «forteca niezdobyta», niezmiernie ważny ośrodek gospodarczy i punkt strategiczny — stał się dla speakerów niemieckich «małym miasteczkiem, miasteczkiem, które znajduje się już bardzo niedaleko bieguny północnego».

Poza tem radio niemieckie dodaje, że potrzebna była cała potęga floty angielskiej, aby pokonać «malutkie kontrtorpedowce niemieckie». Tego rodzaju uwagi mają na celu przygotowanie słuchaczy do wiadomości i akcji Aliantów, dając przy tem do zrozumienia, że tylko i jedynie południe Norwegii ma wartość strategiczną, tak jakby głównym dążeniem Hitlera nie było zapewnienie sobie przez Narwik transportu szwedzkiego żelaza, teraz już ostatecznie straconego.

SZWECJA CZUWA

Sztokholm, 15.IV. (PAT).

Radio szwedzkie ogłasza, że na mocy dekretu króla Gustawa wszystkie zarządzenia obrony przeciwlotniczej które obowiązywały dotychczas tylko na południowo-zachodnim wybrzeżu Szwecji, zostają rozciągnięte od wtorku w południe na cały niemal obszar Szwecji.

Sily alianckie już wylądowały na terytorium norweskim, inne są w drodze.

Nie przesądzając losów walki — jedna rzecz jest pewna: na tym froncie nieprzyjacieli używa swe samoloty, spala benzynę, rozdrabnia artylerię i ludzi, podczas gdy dywizje, które my wysyłamy, znajdują tam jako towarzyszy broni oddziały norweskie, które już mogły zadać wspólnemu wrogowi poważne straty.

Czwarty rezultat osiągnięty: Olbrzymi wstrząs moralny dla Niemiec. Hitler grzęznie w zbrodniach, a co więcej — pomylił się. Sądził, że już nigdy żaden sąsiad nie wytrzyma groźby jego bombowców i tanków, wziął króla Norwegii za p. Hachę.

Nowa pomyłka p. von Ribbentropa; uruchomił rząd marionetkowy — a mianowicie p. Quislinga. Rząd ten sam się zawałił wobec pogardy publicznej.

W obliczu tych zamachów opinia ludzi cywilizowanych konsoliduje się.

Proszę pomyśleć, co dzisiaj sądzą wszyscy obywatele Stanów Zjednoczonych pochodzenia skandynawskiego.

Skoro w świecie podnosi się poważny głos, jak ten, który słyszeliśmy wczoraj z Białego Domu, by piętnować nadużycie siły, nikt nie pyta się, o kogo idzie. Tak, prawdą jest, że — jak powiedział prezydent Roosevelt — «narody, które uciekają się do nienawiści, zawsze kończą w ten sposób, że same są zniszczone przez nienawiść.» I ten dzień przyjdzie.

Te 8 dni bitwy pociągnęły za sobą jeszcze inną ofiarę floty niemieckiej: jest nią propaganda niemiecka. Przede wszystkim nikt nie będzie śmiał zaprzeczać wspaniałego współdziału narodu angielskiego we wspólnej walce (Izba długo oklaskuje ten zwrot mowy p. Reynaud).

Pozatem sens walki o wolność zarysowuje się z dnia na dzień coraz jaśniej i coraz mocniej.

Czekają nas próby. Przyjdą dni ciężkie. W takich dniach właśnie wróg dowie się raz jeszcze, że naród francuski, kiedy walczy o wolność — jest nie do zwyciężenia.

Po mowie premiera Reynaud, przyjętej bardzo gorąco przez senat, izba wyższa jednogłośnie uchwaliła, że na posiedzeniu tajnym pragnie jedynie usłyszeć sprawozdania komisji obrony narodowej.

HITLEROWSKI ZAMACH STANU W SZWECJI ZOSTAŁ UDAREMNIONY

W kołach dobrze poinformowanych uważane jest obecnie za rzecz stwierdzoną, że w nocy z 11 na 12 kwietnia rząd szwedzki był przygotowany na próbę hitlerowskiego zamachu stanu w Sztokholmie.

Różne organizacje szwedzkie o charakterze prohitlerowskim otrzymały z Niemiec instrukcje opanowania głównych ośrodków dyspozycji w kraju, by w ten sposób sparaliżować ewentualne zorganizowanie oporu.

Zarządzenia wydane przez policję szwedzką sparaliżowały i uniemożliwiły zamiały hitlerowskie. Cały szereg osób podejrzanych został aresztowany.

Premier szwedzki p. Hansson, apelując w swym przemówieniu z 12 kwietnia, by społeczeństwo zachowywało jak największą czujność w stosunku do elementów podejrzanych o prowadzenie działalności na rachunek zagranicy, czynił właśnie aluzję do tego udaremnionego zamachu.

NIEMCY NIE BĘDĄ MOGLI KUPOWAĆ NAFTY RUMUŃSKIEJ

Jedna z agencji angielskich ogłasza depeszę z Bukaresztu, że rumuńska rada ministrów pod przewodnictwem p. Tatarescu powzięła w poniedziałek wieczorem uchwałę, dotyczącą następujących dekreto-

1) Wszystkie dostawy nafty, węgla i drzewa dla krajów zagranicznych zostają przerwane aż do chwili stworzenia dostatecznych zapasów dla armii i kolei rumuńskich.

2) Wobec przypuszczalnych złych zbiorów w tym roku wszystkie umowy, dotyczące dostaw zboża, są unieważnione.

Dekret stosuje się do wszystkich kupców zagranicznych. Nawet wielkie rezerwy nafty, jakie Niemcy posiadają w Rumunii, nie będą mogły być wywiezione z kraju.

POLAK WE FRANCJI

PIĘKNE I STANOCZE SŁOWA

PREZYDENTA ROOSEVELTA

Waszyngton, 15. IV. (Transconti).

W czasie uroczystości rocznicy Unii Panamerykańskiej, w której wzięli udział sekretarz stanu Cordell Hull i wszyscy ambasadorowie i posłowie państw amerykańskich, prezydent Roosevelt wygłosił wielką mowę, w której choć nie mówił o ostatnich wydarzeniach europejskich, temniemniej wyraźnie potępił politykę napastniczą Rzeszy Niemieckiej. Mówiąc o «Pokoju Amerykańskim» prezydent Roosevelt oświadczył:

«Nasz pokój jest oparty na uznaniu równych praw wszystkich naszych sąsiadów. Znajdujemy się między sobą w stosunkach pokojowych, ponieważ wyrzekliśmy się mieszania do spraw wewnętrznych członków naszej Unii. Wiemy, że narody wolne powinny decydować same o swym losie i same szukać swej drogi.

«My na półkuli amerykańskiej nie potrzebujemy poszukiwać nowego porządku międzynarodowego. Myśmy go już znaleźli i to nie za pomocą wykrzyków historycznych czy gwałtownych ruchów wojsk. My nie burzymy żadnych państw, nie bieremy do niewoli rządów ani nie wypędzamy na zesłanie niewinnych ludności.

My nie wymyślamy absurdalnych doktryn o wyższości jednej rasy nad inną, ani nie dążymy do osiągnięcia dyktatury za pomocą rewolucji powszechnej.

«Nasz pokój nie jest budowany na terozie, lecz jest wynikiem pracy ludzi dobrej

woli.

«Nasz związek nie może zostać rozerwany, ktokolwiek uderza w jednego z nas, uderza w nas wszystkich.

Nie możemy dziś żywić złudzeń: ideologia imperializmu powszechnego panuje na nowo w świecie. Jedne rasy starają się zapanować nad innymi, jedne grupy narodów starają się narzucić innym narodom swój sposób życia, szantaż gospodarczy, zrzecznie ukryty pod maską polityczną wywiera swój nacisk wszędzie. Wszystko to nie jest dla nas zagadnieniem tylko akademickim.

«To co dotyka dzisiaj stary świat, grozi również pokojowi i dobrobytowi świata nowego. Dlatego też przygotowaliśmy się na wszelką ewentualność: w Buenos Aires zdecydowaliśmy porozumiewać się ze sobą, jeżeli pokój jednego z naszych państw zostanie zagrożony. W Limie zdecydowaliśmy połączyć się wszyscy jeśli niepodległość jednego z narodów naszej grupy zostałaby zagrożona bezpośrednio czy pośrednio przez jakieś mocarstwo zamorskie. W Panamie rozważaliśmy sposoby oddalenia wojny od naszej półkuli.

«Proszę Boga, byśmy nie potrzebowali podejmować innych zarządzeń, lecz jeśli to będzie konieczne, podejmujemy je i wykonamy skutecznie. Siła narodu wolnego musi pokonać wszelkie przeciwności, jeżeli jest zdecydowany działać, gdy to jest konieczne».

AMERYKA NIE DOPUŚCI DO OSPANOWANIA GRENLANDII PRZEZ NIEMCÓW

Waszyngton 17. IV. Transconti

W odpowiedzi na pytanie dziennikarzy akredytowanych przy departamencie stanu, czy Stany Zjednoczone przewidują objęcie protektoratu nad wyspą Groenland, p. Cordell Hull oświadczył, że istnienie jakiegokolwiek projektu w tej sprawie nie jest mu wiadomo.

Jednakowoż p. Cordell Hull przypomniał ostatnie przemówienie prez. Roosevelta, w którym powiedziane było iż Groenlandia jest częścią półkuli zachodniej, wskazując tymi słowami, iż włączona jest w ramy doktryny Manrogo.

CZY WŁOCHY PODTRZYMAJĄ RUMUNIĘ?

Paryż 17. IV PAT

Specjalny wysłannik «Paris - Soir» donosi z Rzymu, że wizyta rumuńskiego ministra propagandy p. Giurescu zwróciła uwagę na trudne położenie Rumunii. Na granicy Rumunii stoi armia sowiecka o sile 450.000 ludzi. Na obszarze Polski okupowanej przez Sowiety, znajduje się zgórą 10 dywizji niemieckich a trzy razy tyle wojsk niemieckich stoi na obszarze okupacji niemieckiej. Widać z tego, że Rumunia nie jest w sytuacji szczególnie bezpiecznej i przypuszczają, że wysłała delegata do Rzymu, by upewnić się o zamiarach Włoch.

Białogrodzki korespondent «Giornale d'Italia» omawia zaniepokojenie, jakie wywołuje u wszystkich, którym leży na sercu całość Bałkanów, sytuacja Rumunii i pisze:

«Wiadomości, jakie nadeszły do miarodajnych kół jugosłowiańskich, zdają się wskazywać na zaostrezenie stosunków rumuńsko sowieckich».

Włochy nie precyzują swego stanowiska niemniej podtrzymują wysiłek króla Karola i partii rządowej rumuńskiej celem przeciwdziałania rozprężeniu wewnętrznemu.

Zwracają także uwagę na oświadczenie Teleki'ego, że Węgry mogą poczekać z realizacją szych żądań rewizjonistycznych wobec Rumunii. Oświadczenie takie — bardzo drażliwe dla ministra węgierskiego wobec nadziei własnej opinii publicznej — odpowiada ściśle programowi, opracowanemu w styczniu w Wenecji i planom rządu rzymskiego, mających na oku wzmocnienie Rumunii i zabezpieczenie integralności państw bałkańskich.

K O M U N I K A T

U R Z Ę D O W Y

Stwierdzono, że pomimo upływu terminu rejestracji uchodźców polskich, przybyłych do Francji po dniu 15 sierpnia 1939 r., znaczna liczba uchodźców nie dopełniła obowiązku rejestracji. Osoby, które tego obowiązku dotychczas nie wypełniły, powinny w interesie własnym niezwłocznie zgłosić się osobiście lub listownie do właściwych urzędów konsularnych we Francji w celu zarejestrowania się. W zgłoszeniu należy podać: a) imię i nazwisko zgłaszającego, b) dokładny adres we Francji, c) datę przekroczenia granicy francuskiej. Zgłaszający otrzymają we właściwym konsulacie karty rejestracyjne, które obowiązani są wypełnić i zwrócić konsulatowi w ciągu 3 dni od dnia ich otrzymania. W razie pisemnego zgłoszenia karty te konsulat wysyła pocztą.

Osoby, przybywające obecnie do Francji, wypełniają karty rejestracyjne już na właściwych punktach granicznych, nie są więc obowiązane do wypełnienia ich po raz drugi, chyba, że dla jakichkolwiek powodów kart na punktach granicznych nie wypełniły. Po przybyciu jednak na miejsce zamieszkania osoby te powinny podać konsulatowi (osobiście lub pisemnie): a) imię i nazwisko, b) dokładny adres, c) datę przekroczenia granicy francuskiej, d) stosunek do służby wojskowej w armii polskiej we Francji, e) zajęcie we Francji.

W razie zmiany miejsca zamieszkania należy, w ciągu dni 10 od dnia przybycia na nowe miejsce zamieszkania zgłosić konsulatowi: a) imię i nazwisko, b) adres poprzedni, c) adres obecny, d) datę przybycia na nowe miejsce zamieszkania.

Wykonanie obowiązku wypełnienia karty rejestracyjnej stwierdza właściwy konsulat lub officer graniczny na dowodzie osobistym. Jeżeli kartę wysłano pocztą, stwierdzenie następuje przez wysłanie nadawcy odpowiedniego zaświadczenia.

Od obowiązku rejestracyjnego wolne są osoby, które otrzymały przydział do czynnej służby wojskowej we Francji oraz osoby, przybywające do Francji służbowo na okres czasu nie dłuższy od dni 14, jeżeli się legitymują właściwymi dokumentami. Osoby wojskowe, które nie otrzymały jeszcze przydziału wojskowego, podlegają obowiązkowi rejestracji. Osoby, nie mające ukończonych lat 18, podlegają rejestracji łącznie z głową rodziny, bądź osobą, pod której opieką pozostają.

Zaznacza się, że urzędy polskie we Francji otrzymały polecenie niezłatwiania żadnych spraw osób, uchylających się od obowiązków rejestracyjnych. Prawo pobytu tych osób we Francji zostanie poddane rewizji.

POLSKIE STATKI WOJENNE ZABEZPIECZAJĄ TRANSPORT SZWEDZKIEJ RUDY ŻELAZNEJ DO ANGLII

Londyn, 16. 4. (Transcont.).

4 statki załadowane rudą żelazną weszły do jednego z portów brytyjskich. Kapitan jednego z tych statków opowiada, że zamierzały one opuścić Narwik w poniedziałek 8 kwietnia, ale ponieważ eskorta nie przybyła, wrócili do portu. Drugą próbę podjęli we wtorek i z chwilą opuszczenia portu kapitanowie otrzymali wiadomość, że widziano samoloty nieprzyjacielskie. Równocześnie drogą radiową zakomunikowano im rozkaz natychmiastowego opuszczenia Narwiku. Ponieważ nie było żadnego okrętu eskortującego, zorganizowali własnymi środkami konwój, a chwilę potem spotkali okręty polskie, współdziałające z marynarką brytyjską.

Paryż, 15. 5. (PAT).

Londyński korespondent «Le Journal», omawiając siłę floty brytyjskiej, podkreśla, że «nie należy zapomnieć o tym, iż z Anglikami współdziałają kontrtorpedowce i łodzie podwodne polskie.»

DUŃCZYCY ZACZYNAJĄ POZNAWAĆ RZĄDY GESTAPO

Granica duńska 17. IV. (Transconti).

Podobnie jak w innych krajach, na które Niemcy dokonali najazdu także w Danii wraz z wojskami wkroczyła Gestapo, zaczynając z miejsca swe brutalne rządy. Jednym z pierwszych nakazów było zabronienie słuchania zagranicznych audycji radiowych; by wykluczyć wszelkie «po myłki» — dowództwo niemieckie nakazało oddanie wszystkich aparatów radiowych na najbliższy posterunek policyjny do czwartku godz. 19-ta.

BRYTYJCZYCY WYLĄDOWALI W NORWEGII

Londyn, 15. IV. (tel.).

Wspólny komunikat admiralicji brytyjskiej i Ministerstwa Wojny ogłasza, że «oddziały brytyjskie już wylądowały w licznych punktach Norwegii».

Archipelag Lofotów jest jednym z tych punktów na których wylądowała część angielskiego korpusu ekspedycyjnego.

Londyn, 15. 5. (Transcont.).

Ogłoszony w poniedziałek we wczesnych godzinach komunikat o wylądowaniu oddziałów brytyjskich na terytorium norweskim w 6 dni po inwazji niemieckiej Norwegii, spowodował wielką sensację kołach dyplomatycznych Londynu. Stwierdza się, że Wielka Brytania i Francja dotrzymały zobowiązania danego Norwegii udzielenia szybkiej pomocy w obronie przeciw agresji hitlerowskiej.

Fakt, że komunikat ten ogłoszony był łącznie przez admiralicję i War Office, wskazuje, iż w akcji wylądowania brały udział jednostki marynarki oraz wojsk lądowych.

Szybka ta akcja z pewnością doda otuchy Norwegom i będzie miała doniosłe znaczenie dla «morale» obrońców tego kraju.

Należy podkreślić, iż ostatnie informacje jakie otrzymano przez Amsterdam z Berlina, stwierdzają, że oficjalne koła Wilhelmstrasse objawiają obecnie wielkie zaniepokojenie z powodu sytuacji, stworzonej wskutek wylądowania oddziałów brytyjskich na terytorium Norwegii. Prasa niemiecka milczy zupełnie o tych faktach.

TELEGRAM RZĄDU FRANCUSKIEGO

Z okazji wspaniałego sukcesu odniesionego przez marynarkę brytyjską w Narwik francuski premier i minister spraw zagranicznych Reynaud wystosował do premiera Chamberlain'a telegram następujący:

«Naród francuski łączy się jednomyślnie z narodem brytyjskim w uczuciach podziwu i wdzięczności dla marynarki królewskiej, która wzbogaciła swą historię nową stronicą chwały i zadała nieprzyjacielowi ranę, z której się nie wyleczy.



Narody Ameryki dają coraz nowe świadectwa swej solidarności z Anglią, Francją i Polską, walczącymi o wolności i cywilizację. Na ilustracji widzimy grupę pierwszych ochotników, przybyłych do Francji ze Stanów Zjednoczonych.

Nr. 072144

SZCZEGÓŁY WIELKIEJ BITWY

MORSKIEJ

Londyn, 14. IV. (PAT).

Komunikat admiralicji angielskiej donosi:

Druga flotylla angielska zaatakowała w śróde niemieckie kontrtorpedowce, znajdujące się w norweskim porcie Narwik i zablokowała wraz z świeżo przybyłymi siłami pomocniczymi nieprzyjaciela w fiordzie Narwik. Pancernik «Warspite», podtrzymywany przez silną flotę kontrtorpedowców, poławił min oraz inne okręty, wpłynął do fiordu, aby zaatakować znajdujące się tam kontrtorpedowce niemieckie, z których niektóre były już uszkodzone, i które schroniły się do portu.

Według raportów wiceadmirała Withworth, głównodowodzącego flotyllą i kierującego walką z pokładu pancernika «Warspite», atak ten został przeprowadzony z pełnym powodzeniem. Trzeba zaznaczyć, że obrona nieprzyjacielska nie była zbyt ostrą. Bateria przybrzeżna haubic została wyeliminowana z walki przez ogień kontrtorpedowca angielskiego «Cosack». Cztery niemieckie kontrtorpedowce zostały kompletnie zniszczone i zatopione w zatoce Narwik. Trzy inne kontrtorpedowce nieprzyjacielskie schroniły się w głąb fiordu Rombaks, który tworzy małą bazę długości ośmiu do dziewięciu mil, a położony jest za miastem Narwik. Te trzy kontrtorpedowce niemieckie zostały w pościgu również zniszczone.

Straty angielskie są następujące: 3 kontrtorpedowce brytyjskie zostały lekko uszkodzone podczas walki. Straty w ludziach są według dotychczasowych wiadomości, niewielkie.

Londyn, 15. 5. (PAT).

Zestawiając straty floty niemieckiej od chwili rozpoczęcia ekspedycji skandynawskiej, pisze korespondent morski «Daily Telegraph»:

«Od chwili, kiedy Hitler rozpoczął swój ryzykowny atak przeciw Norwegii, straty marynarki niemieckiej, w porównaniu z siłą floty niemieckiej, były bardzo ciężkie. Można liczyć, że 50 proc. pancerników, pełniących służbę, 33 proc. «pancerników kieszonkowych», 50 proc. ciężkich krążowników, 66 proc. a nawet może 83 proc. krążowników lekkich i ponad 50 proc. kontrtorpedowców, jakimi Niemcy rozporządzały na początku wojny, zostało zniszczonych.»

Przyrzeczenie Winstona Churchilla, że wszystkie okręty niemieckie, znajdujące się w wodach Skagerraku lub Kattegatu będą zatopione, zostało dotrzymane.

Brytyjskie łodzie podwodne są bezwzględnie panami tej strefy.

ODEZWA KRÓLA HAAKONA

Sztokholm, 15. 5. (PAT).

Król norweski Haakon wydał odezwę do swego narodu, mówiąc m. in., że «sytuacja w obecnej chwili jest taka, że nie jestem w stanie przewidzieć, gdzie jutro zostanie król, księcia i rząd państwa.»

Jednocześnie król Haakon zawiadomił prezesa ministrów, że nie zamierza bynajmniej pertraktować z Niemcami, gdyby nawet Niemcy pertraktacje zaproponowali.

«Wojska niemieckie — ciągnie dalej król — napadły na nas w chwili, gdy nasze terytorium było bez ochrony. Bomby zapalające, wybuchające i ogień karabinów maszynowych mierzył wprost w naszą ludność cywilną z najbrutalniejszą siłą.»

WŁOCHY NIE DADZĄ SIĘ ZASKOCZYĆ

Rzym, 14. 4. (PAT).

W audycji niedzielnej, przeznaczonej dla żołnierzy włoskich, speaker, w związku z obecną sytuacją, wypowiedział następujące uwagi:

Włochy nie mogłyby pozwolić na to, by wojna ich zaskoczyła zniemacka, jak to było z Finlandią. Po wydarzeniach ostatniego tygodnia można powiedzieć, iż żaden naród nie może się izolować. Program ten nie udał się małemu narodowi, tymbardziej nie mogłyby się udać Włochom, których granice dotykają granic państw wojujących. Włochy mają również interesy na Morzu Śródziemnym. Wojna mogłaby się więc zwać na Włochy tak, jak spadła nagle na Norwegię. Dlatego Włochy przygotowują się do wojny.

Sposobność, którą uważać było można jeszcze przed miesiącem jako bardzo oddaloną, dzisiaj jest może bliższa, niż się sądzi. Dlatego też Włosi powinni, kładąc się spać, myśleć o przebudzeniu, jakie zgotowano norweskiemu ministrowi spraw zagranicznych, kiedy go zawiadomiono o najeździe na jego kraj. Włosi nie dadzą się zbudzić dźwiękiem trąbki. Przeciwnie, powinni być sami gotowi zatrąbić we właściwym momencie.

RAPORT PROF. BURCKHARDA

Genewa, 16. 4. (Transcont.).

Sekretariat Ligi Narodów ogłosił raport prof. Burckharda co do działalności w okresie, kiedy pełnił obowiązki wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Dokument ten, omawiający wypadki w Gdańsku, przynosi m. in. następujące uwagi prof. Burckharda o skutkach podróży Ribbentropa do Moskwy:

«Można sądzić, że w ciągu decydujących 15 dni, które nastąpiły (po podróży Ribbentropa), wysokie koła reżymu hitlerow-

JAK SIĘ ODBYŁO PRZETRANSPORTOWANIE KORPUSU EKSPEDYCYJNEGO.

«Daily Herald» podaje następujące szczegóły o wysyłaniu brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego do Norwegii:

«Dzisiaj, statki różnych kategorii, mające na pokładzie ludzi, amunicję i rezerwy, płyną przez Morze Północne, by wzmocnić korpus ekspedycyjny, który Wielka Brytania skierowała do Norwegii.

Wczoraj liczne pociągi z apro wizacją przybyły do portów brytyjskich. W jednym z tych portów tłum turystów mógł przyglądać się niezwykle ożywionemu ruchowi między lądem a pokładami zarekwirowanych statków wycieczkowych.

W ciągu ostatnich dni statki przychodzące do tego portu zostały przydzielone do korpusu ekspedycyjnego, kilka z nich musiało być pomalowanych w największym pośpiechu, ale wszystkie były gotowe do podniesienia kotwicy w oznaczonym terminie.

Część statków transportowała żywność, inne miały ładunek, składający się z tanków, samochodów ciężarowych, samochodów pancernych. Okręty wojenne uzupełniły zapasy żywności i środków pędnych i eskortują transporty ku Norwegii. Kilka z tych okrętów wojennych właśnie wróciło do Anglii po wzięciu udziału w zwycięskich bitwach morskich w Skagerraku i Kattegacie.

Jedną z cech charakterystycznych dokonanych operacji był sposób, w jaki przeprowadzono transport tych oddziałów z różnych punktów Wielkiej Brytanii, tak że nikt tego nie zauważył. Przeważnie transporty kierowano nocą.

NOWA FAZA WOJNY W NORWEGII

Londyn, 17. IV. (Transconti).

W wojskowych kołach brytyjskich oświadczają, iż nie należy liczyć się z tym, by wylądowanie korpusu ekspedycyjnego w Norwegii dało natychmiast sensacyjne rezultaty. Podkreślają, że sformowanie potężnego korpusu, wyekwipowanego najlepiej i najbardziej odpowiednio do warunków w jakich będzie musiał działać może odbywać się jedynie stopniowo.

Wylądowanie oddziałów brytyjskich w Norwegii w okresie krótszym niż tydzień, można uważać za konsekwencję całkowitego zadawalającą, tym bardziej, że udowodnionym jest, iż inwazja niemiecka przygotowywana była przed miesiącem.

Po wylądowaniu oddziałów trzeba było przede wszystkim zorganizować pozycje artyleryjskie i przeciwlotnicze, celem uniknięcia zaatakowania oddziałów korpusu ekspedycyjnego przez lotnictwo niemieckie.

PREZYDENT LEBRUN DO KRÓLA HAAKONA

Paryż, 15. 5. (PAT).

Prezydent Lebrun wystosował do króla Norwegii Haakona VII-go telegram następującej treści:

«Norwegia stała się przedmiotem agresji ze strony Niemiec, której brutalność wywołuje jednomyślne potępienie wszystkich wolnych narodów.

«Żywo wzruszony wspaniałą odwagą, która jednym odruchem szlachetny kraj W. K. Mości skupiła przeciw napastnikowi, pragnę w imieniu moim osobistym i w imieniu narodu francuskiego wyrazić Waszej Króli. Mości uczucia sympatii i podziwu.

«Norwegia może być pewna, że Francja w pełnym porozumieniu ze swymi aliantami przyniesie Norwegii we wszystkich dziedzinach i wszystkimi środkami, jakimi może, jak najzupełniejszą i najbardziej wydatną pomoc, aby zabezpieczyć przez zwycięstwo prawa, poszanowanie niepodległości i wolności Norwegii.»

skiego żyły w przekonaniu, że wobec układu z ZSRR po szybkim zwycięstwie nad Polską, mocarstwa zachodnie nie posuną się do ogólnego konfliktu zbrojnego.

Taki był pogląd p. Foerstera, który dodał, komentując, że, według niego, «gdy Polska przestanie istnieć, klauzula gwa-